Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 8 lutego 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 32 (1377)

Czechosłowacja a zjazd mniejszości polskich.

Podaliśmy w swoim czasie na łamach naszego pisma wiadomość, że z inicjatywy rządu czechosłowackiego, odbędzie się w Cieszynie (czeskim) zjazd mniejszości polskich z państw, w których naród polski tworzy większe lub mniejsze skupiska. a więc z Niemiec, Litwy, Łotwy, Estonji, Rumunji i Czechołsowacji. W intencji obecnego rządu czechosłowackiego przy organizowaniu wspomnianego zjazdu leżała niewątpliwie chęć zapoznania mniejszości polskich z warunkami, w jakich pozostają liczni Polacy w Czechosłowacji, którzy znaleźli się w granicach tego państwa w drodze bratobójczego wystąpienia Czechów przeciwko Polsce w chwili, kiedy słaba jeszcze w one czasy armja polska walczyła z wrogami na tych frontach, a więc tem samem nie mogła zmagającym się z najazdem czeskim Polakom na Śląsku przyjść ze skuteczną pomocą.

Że władze czechosłowackie grunt pod obrady mniejszości polskich w Cieszynie odpowiednio przygotują, że wytworzą odpowiednią atmosferę, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Czesi podobnie jak Niemcy, wykazują w tym kierunku daleko idące wielkie wyrobienie. Zapowiedzi tego mamy już w mianowaniu przez rząd czechosłowacki Polaka Karola Junga posłem do parlamentu. W ostatnich wyborach, dzięki odpowiednio przez rząd przeprowadzonej propagandzie i dzięki niesprawiedliwemu podziałowi terytorjalnemu okręgów wyborczych, przepoławiających narodowy organizm polski, Polacy nie zdobyli ani jednego mandatu do parlamentu. Ponieważ jednak zgodnie z czesko-słowacką konstytucją rządowi przysługuje prawo mianowania $^1/_8$ części składu posłów, t. zw. fachowców, rząd powołał do parlamentu Polaka Karola Junga drogą nominacji, stwarzając w ten sposób pozory dobrej woli w stosunku do mniejszości, która, formalnie rzecz biorąc, nie miała podstaw do narzekania na stan rzeczy, jaki pozbawiał ją parlamentarnej reprezentacji.

Ten fakt nie powinien mniejszościom polskim, które będą obradować w Cieszynie, zaciemnić istotnej sytuacji w jakiej znajduje się mniejszość polska w Czechosłowacji. Że sytuacja ta nie należy do najlepszych, wynika to z charakteru państwowości czechosłowackiej rządzącej się w myśl starej i wypróbowanej maksymy *divide et impera*. Czechosłowacja jest państwem typowo narodowościowo złożonem przypominającem w zupełności Austro-Węgry, z tą tylko różnicą, że o ile Austro-Węgry porały się z kilkunastoma narodami, Czechosłowacja ma do czynienia tylko z siedmioma. Składają się bowiem na nią: Czesi, Niemcy, Słowacy, Ukraińcy, Węgry Polacy i Żydzi i to w takim stosunku, że Czesi, którzy na życiu państwa starają się wyciskać piętno wyłącznie czeskie, tworzą w niem mniejszość.

Z tych sześciu poza Czechami narodów jedynie Żydzi pogodzili się z istniejącym stanem rzeczy. Pozostałe narody, a więc Słowacy, Niemcy, Węgrzy, Ukraincy i Polacy jeżeli nie przejawiają wyraźnej a masowej tendencji do oderwania się, to dają wyraz dążeniu do tworzenia autonomicznych jednostek administracyjnych, których granice terytorjalne odpowiadałyby warunkom etnicznym.

Najbardziej separatywny ruch daje się zauważyć na Słowacji, gdzie z jednej strony wpływy węgierskie i z drugiej centralistyczna polityka Pragi nastawiały masy wrogo do czechosłowackiego formalnie, a w gruncie rzeczy czeskiego państwa. Ten stosunek mas słowackich do rządu praskiego przypomina w wielkim stopniu stosunek Chorwatów do Białogrodu, z tą różnicą, że gdy Chorwaci nie dążą do oderwania się od Jugosławji, tylko do wywalczenia sobie szerokich praw, uwzględniających ich odrębności kulturalne i psychiczne, to Słowacy zupełnie widocznie zczują w stronę Węgier. Bo aczkolwiek słowackie stronnictwo ks. Hlinki, popierające każdy prawie rząd praski zdobywa dotąd przy wyborach zdecydowaną większość, w rzeczywistości nie reprezentuje ono istotnych tendencyj, jakie nurtują w słowackiem społeczeństwie. Wybory bowiem nietylko odbywają się w Czechosłowacji systemem austrjackim, ale w dodatku rząd praski rozporządza prawem mianowania $^1/_8$ części posłów, co mu pozwala zawsze korygować reprezentację parlamentarną w tym kierunku, aby mieć zdecydowaną w rządzie większość i aby stronnictwa stojące na stanowisku państwowem nie traciły na swych wpływach.

Ruch iredentystyczny nie obcy jest również Ukraińcom, zamieszkałym w masie półmiljonowej w pasie przykarpackim, łączącym Czechosłowację z Rumunją i w ten sposób oddzielającym Polskę od Węgier. Ruch ten nie jest wprawdzie silny i Ukraińcy bowiem przykarpaccy nie mają na razie o kogo się na zewnątrz oprzeć a i popieranie przez rząd czechosłowacki emigracji ukraińskiej i jej knowań przeciwko Polsce robi swoje, niemniej jednak daje on co pewien czas znać o sobie.

Nie innego rodzaju jest stosunek kilkumiljonowej masy Niemców do czechosłowackiej państwowości. Niemcy czescy, specjalnie za czasów austrowęgierskich przez Wiedeń faworyzowani, osiągnęli w Czechach najwyższy poziom kulturalny, a skoncentrowawszy równocześnie w swem ręku wielki przemysł i handel, stali się w Czechach decydującym czynnikiem gospodarczym. Mając więc poczucie siły nietylko w sensie liczby, ale i jakości, Niemcy czescy z właściwą sobie teutońską systematycznością podważają podwaliny państwa czechosłowackiego, czekając tylko sposobności, aby w odpowiednim momencie użyć tej siły na rzecz graniczącej z nimi Rzeszy Niemieckiej.

Rząd praski zdaje sobie z tych trudności sprawę, nie umie jednak zdobyć się na radykalne posunięcia i operuje półśrodkami. Do takich półśrodków należy stałe operowanie antagonizmami narodowościowemi, do takich półśrodków należy wydana ostatnio ustawa samorządowa, dzieląca państwo na cztery okręgi ale nie realizująca nawet tych zasad, które nawet w państwach narodowo bardziej jednolitych znalazły już dawno pełne zastosowanie. Nowopowołana do życia ustawa samorządowa dopuszcza wprawdzie do głosu lokalny czynnik obywatelski, ale w takim stosunku, że rząd, który podobnie jak do parlamentu, ma prawo nominacji przedstawicieli, może sobie zawsze zapewnić większość. Podobnego rodzaju jest całe ustawodawstwo czechosłowackie, dotyczące interesów mniejszości, a więc przedewszystkiem ustawa szkolna.

Nic więc dziwnego, że stosunek większości społeczeństwa do państwa czechosłowackiego cechuje nietylko daleko idący krytycyzm, ale i dążności iredentystyczne, które jeżeli wziąć pod uwagę liczbowy stosunek mniejszości czeskich do narodu czeskiego i niezdecydowaną czechosłowacką politykę wewnętrzną stawiają trwałość Czechosłowacji w jej dotychczasowych granicach pod wielkim znakiem zapytania. Oczywiście stosunki te mogą z czasem ulec zmianie. Nastąpi to jednak pod tym tylko warunkiem, że rząd pruski zerwie z dotychczasową centralistyczno—narodową polityką i tchnie w życie państwa nowego ducha, który wszystkim czechosłowację zamieszkującym narodom nada prawo obywatelstwa.

lit.

Z państw ościennych.

RUMUNJA.

Dwie pożyczki zagraniczne.

BUKARESZT, 7. II. (Pat.) Izba uchwaliła projekty ustaw i konwencyj, dotyczących zaciągniętej w Paryżu pożyczki zagranicznej oraz stabilizacji monetarnej. Wszystkie stronnictwa rumuńskie, jak również stronnictwa mniejszościowe, zaaprobowały pożyczkę stabilizacyjną.

Stronnictwo liberalne, aprobując pożyczkę stabilizacyjną, oświadczyło się przeciw drugiej pożyczce, zaciągniętej u szwedzkiego towarzystwa zapałczanego i z tego powodu postanowiło wstrzymać się od głosowania, gdyż obie pożyczki miały być ratyfikowane przez tę samą ustawę.

Ustawa monetarna została uchwalona jednomyślnie, zaś ustawa o pożyczce, przy powstrzymaniu się liberałów, większością całej Izby przeciwko 6 głosom, pośród których były 4 głosy socjalistów. Głosowanie odbyło się w atmosferze wielkiego entuzjazmu i uważane jest jako wielki sukces rządu, stanowi bowiem ono niejako początek nowej ery w historji gospodarki finansowej kraju.

ROSJA SOWIECKA.

Śladem „Italji".

MOSKWA 5. 2. (kor. wł.) Sow. wszechzwiązkowe towarzystwo „Osoawjachim" postanowiło zbudować olbrzymi sterowiec, przeznaczony dla badania okolic podbiegunowych. Przy budowie tego sterowca mają być wykorzystane doświadczenia podbiegunowych ekspedycyj niemieckich i włoskiej.

Nadużycia w sow. policji kryminalnej.

MOSKWA, 5. 2. (kor. wł.) Na rozkaz naczelnego prokuratora związku republik sow. — Krylenko kilka dni temu został aresztowany szef policji kryminalnej północno-zachodniego okręgu.

Aresztowanemu zarzuca się szereg defraudacji, nadużycia władzy, gwałtów, spółkę ze złodziejami i td. W aferę tę podobno zamieszano jeszcze kilku wybitnych urzędników sow.

Kwiatki wyborcze w Sowietach.

MOSKWA, 7.II (*kor. własna*). Prasa sow. wyraża oburzenie z powodu prac niektórych komisyj wyborczych do Sowietów. Członkowie tych komisyj w większości wypadków nie odpowiadają stawionym im wymaganiom i z tego powodu obecna kampanja wyborcza obfituje w szereg momentów, które podważają autorytet rządu sow.

Jak podaje „Prawda" jeden z takich urzędników wyborczych w kwestjonarjuszu, w rubryce „zatrudnienie" napisał—łobuz, w rubryce „narodowość" zależnie od wypadku—Żyd, Żydówka, Żydóweczka, żydziątko, w rubryce „płeć" (ros.-poł)—dębowa, parkiet, sosnowa i t.d. W drugim znowu wypadku, gorliwy komitet wyborczy pozbawił prawa wyboru mieszkańców całej wsi, zrzeszonej w tow. kredytowym. Pozbawienie praw nastąpiło na tej podstawie, że towarzystwo to posiada kilka domów mieszkalnych, młyn i t. p.

Przed podpisaniem protokółu.

Przybycie min. pełnomocnego Rumunji do Moskwy.

MOSKWA. 7 II. (Pat). Dziś o godz. 5 po południu przybył do Moskwy minister pełnomocny Rumunji w Warszawie p. Davila wraz z sekretarzem poselstwa p. Davidesco oraz radcą poselstwa polskiego w Bukareszcie p. Kobylańskim.

Na dworcu powitali p. Davilę przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z pos. Patkiem na czele. Narkomindzieł reprezentowali szef protokułu Florinskij i jego zastępca Sokolnikow. Z dworca min. Davila wraz z min. Patkiem odjechał do poselstwa polskiego, gdzie—jak wiadomo—zamieszka przez czas swego pobytu w Moskwie.

Tym samym pociągiem przybyli do Moskwy korespondenci: „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", „Głosu Prawdy", Agencji Press i „Kurjera Warszawskiego".

Protokół zostanie podpisany dziś.

MOSKWA, 7.II (Pat.) (Tass) W związku z przybyciem do Moskwy ministra Davili Litwinow zaproponował — listownie min. Patkowi podpisanie protokółu dziś 7 b. m. o godz. 20. Jednakże z powodu lekkiej niedyspozycji p. Davili podpisanie protokółu zostało odłożone. Prawdopodobnie nastąpi ono jutro.

Łotwa i Estonja wobec protokółu Litwinowa.

RYGA, 7.II. (Pat). Oficjalny komunikat o zakończonych wczoraj wieczorem rozmowach pomiędzy ministrami spraw zagraniczn. Łotwy i Estonji głosi w sprawie protokółu Litwinowa co następuje:

Oba kraje gotowe są podpisać ten układ przy udziale państw zainteresowanych. W tym celu ministrowie zgodzili się przyśpieszyć ratyfikację paktu Kelloga. Po ratyfikacji, Estonja nie będzie widziała żadnych przeszkód do podpisania protokółu, podczas gdy łotewski minister spraw zagranicznych pragnie uprzednio wyjaśnić kwestję definitywnych uczestników protokółu, czego nie można oczekiwać w tym tygodniu.

Żądanie rządu łotewskiego.

BERLIN. 7. II. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Rygi: Wobec oświadczenia rządu litewskiego, że nie otrzymał on ostatnich propozycyj w sprawie wprowadzenia w życie protokółu Litwinowa łotewski poseł w Kownie wręczył dziś odpis wspomnianej propozycji. Poseł w Helsingforsie otrzymał podobne polecenie.

Pozatem rząd łotewski zwrócił się do Sowietów z żądaniem, aby Łotwa i Finlandja zostały zaproszone do podpisania protokółu.

Delegat rumuński o protokóle

MOSKWA, 7.II (Pat). Przybyły dziś do Moskwy minister pełnomocny Rumunji w Warszawie p. Davila, oświadczył przedstawicielowi PAT., że Sowiety, podpisując protokół Litwinowa, z udziałem Rumunji, stwierdzają, że wyrzekają się wszelkich gwałtownych środków w załatwieniu z Rumunją sporu o Besarabję, przedewszystkiem dochodzenia swych pretensyj drogą zbrojną.

Tak też należy rozumieć protokół, który—nawiasem mówiąc—przyśpiesza realizację paktu Kelloga. **Przechodząc do sprawy udziału w protokóle państw bałtyckich, minister Davila stwierdził, że w interesie tych państw leży podpisanie protokółu łącznie z Polską, późniejsze bowiem podpisanie go mogłoby stworzyć pozór sygnatarjuszy wcześniejszych i późniejszych, pierwszej i drugiej kategorji Ponieważ państwa bałtyckie tak czy owak protokół podpiszą, nasuwa się uwaga, że postąpiłyby lepiej, czyniąc to odrazu.**

Papież przestaje być więźniem Watykanu.

RZYM, 7. II. (Pat.) Dzisiaj na wezwanie sekretarza stanu kardynała Gasparriego przybyli do Watykanu wszyscy szefowie poselstw, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. Zebranym oświadczył kardynał oficjalnie, że pertraktacje wstępne w sprawie rzymskiej doprowadziły do zupełnego uzgodnienia zarówno poglądów jak i tekstu układów między Watykanem a Kwirynałem. Tekst konkordatu został uzgodniony we wszystkich szczegółach. Oficjalne podpisanie spodziewane jest w dniach najbliższych.

RZYM, 7. II. (Pat.) Wedle informacyj agencji Havasa układ Watykanu z rządem włoskim ma tylko w słabym stopniu zmieniać obecny stan terytorjalny państwa kościelnego.

Ultimatum sowieckie Habibullahowi

BERLIN, 7.II. (Pat). „Vossische Ztg." donosi za „Daily Telegraph", że krążą pogłoski o wystosowaniu przez Sowiety ultimatum do Habibullaha. W ultimatum tem rząd sowiecki miał oświadczyć, że jeśli Habibullah nie zaprzestanie plądrowania skarbu państwa i nie zapłaci w ciągu trzech dni 3 milj. ft. za dostarczone przez Rosję transporty broni i amunicji, to samoloty sowieckie rozpoczną bombardowanie Kabulu.

DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do ratyfikacji międzynarodowego traktatu przeciwwojennego podpisanego w Paryżu, 27 sierpnia 1928 roku (pakt Kelloga.) Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Loewenherza zabrał głos p. minister Spraw Zagranicznych Zaleski który w konkluzji swego przemówienia prosi Izbę o ratyfikację paktu paryskiego. Izba przyjęła mowę ministra Zaleskiego oklaskami, a następnie w drugiem i trzeciem czytaniu ratyfikowała traktat.

*

Onegdaj w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu odbyło się **posiedzenie konstytucyjne towarzystwa polsko-łotewskiego**, na które poza organizatorami t-wa przybyli minister pełnomocny Łotwy *pos. Nukssa* w towarzystwie attache wojskowego poselstwa *płk. Plessums'a*.

Posiedzenie zagaił *sen. J. Evert* który zaprosił na przewodniczącego zebrania sen. dr. *Kamienieckiego*, poczem odczytano statut t-wa, który został przyjęty przez zebranych. Następnie dokonano wyboru członków zarządu, do którego powołano na prezesa sen. W. Kamienieckiego, a na członków pp. Sidnev Sadowskiego (M. P. i H.), Tadeusza Hołówkę (M. S. Z.) inż. C. Myślińskiego, pos. J. Hołyńskiego, Wł. hr. Sołtana, L. Reinschmidta, dyr. J. Machnickiego, dyr. F. Tomaszewskiego, sen. J. Everta, O. Stabrowskiego, d-ra J. Rozwadowskiego, dziekana prof. M. Handelsmana, posła Czapińskiego, Waldemara Berzin'a wicekonsula łotewskiego w Łodzi. Do komisji rewizyjnej powołano pp. W. Dowgiałło, W. Szadurskiego, T. Szmigielskiego (M. S. Z.), E. Rafalskiego, Wł. de Bondy. Na wniosek sen. Everta uchwalono zaprosić na prezesów honorowych t-wa pp. ministra Nukszę i gen. Edw. Rydza-Śmigłego.

Na wniosek prezesa sen. Kamienieckiego, zebranie jednogłośnie **uchwaliło wysłać depeszę hołdowniczą do p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego, do Prezydenta Rzplitej Łotewskiej i do p. Marszałka Piłsudskiego.**

Motywy podpisania protokółu przez Rumunję.

BERLIN, 6.II. (Pat.). Korespondent bukareszteński „Berliner Tageblattu" donosi z powołaniem się na wiarogodne źródła, iż decyzja rządu rumuńskiego w sprawie podpisania projektu Litwinowa oparta jest na oświadczeniu, zakomunikowanem przez rząd sowiecki za pośrednictwem Polski rządowi rumuńskiemu, stwierdzającem, iż Sowiety mają zamiar nadania paktowi Kelloga interpretacji w formie takiej, jaką nadał mu twórca tego paktu. Tem samem — pisze korespondent — w stosunkach sowiecko rumuńskich rozpoczyna się nowa era.

Kronika telegraficzna.

= **Trzy samoloty angielskie** ewakuowały wczoraj z Kabulu 30 osób.

= **Duńska para królewska** odjechała do Barcelony.

= **Hydroplan angielski** wpadł do morza w czasie prób czynionych w pobliżu wybrzeża hiszpańskiego. Obaj lotnicy zatonęli.

= **Były król portugalski** Manuel przybył z małżonką do Palermo.

= **Lokaut**, który obejmuje już 200 tys. robotników rozpoczęli przedsiębiorcy zakładów włókienniczych w Berlinie.

= **Balon** uniesiony wiatrem spadł za Hamburgiem podczas czynionych lotów. 4 osoby odniosły rany.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Powszechna Wystawa Krajowa.

Terminy przyjęcia eksponatów na P. W. K.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia wystawy (16 maj) kiedy ogólne ramy całości zostały wykonane, przez co rozumieć należy wykończenie trwałych gmachów wystawych wszystkich eksponujących grup, na czoło obowiązków bezpośrednio wiążących już samych wystawców wysuwa się zagadnienie ścisłego dotrzymania obowiązującego terminarzu przy zwózce eksponatów na tereny wystawowe. Obowiązujący wszystkich wystawców terminarz P. W. K. przewiduje dla wpływów eksponatów trzy terminy, których dla uniknięcia chaosu i przeszkód tamujących przygotowanie całości na czas, nikomu przekraczać nie wolno. Dla materjału ciężkiego, obejmującego grupy górnictwa i hutnictwa oraz przemysłów metalowego, maszyn, narzędzi, środków przewozowych i materjałów elektrotechnicznych, został ustalony termin przywozu eksponatów na tereny wystawowe w czasie od 15 stycznia do 10 marca. Dla materjału średnio ciężkiego, obejmującego grupy przemysłów naftowego, mineralnego, szklanego, galanterji metalowej, drzewnego, graficznego i t. p. obowiązuje termin od 11 marca do 15 kwietnia. Dla materjału lekkiego na całość którego składają się eksponaty wszystkich pozostałych grup od 5 do 30 kwietnia.

Z Nadbałtyku.

Nowe Towarzystwa Akcyjne na Litwie.

W ciągu r. ub powstały na Litwie następujące towarzystwa akcyjne: 1) T-wo dla wytworów chemicznych „Union-Standard" z kapitałem 250.000 litów, 2) T-wo dla wydawania książek i gazet „Pazanga" z kapitałem 100.000 litow, 3) Anglo-Litewskie T-wo akcyjne „Lietanglas" dla fabrykacji manufaktury, z kapitałem 400.000 litów, 4) T-wo fabrykacji cukrów i czekolady „Askinazi" z kapitałem 300.000 litów, 5) „Litewski przemysł zapałczany", T-wo Akc z kapitałem 100.000 litów, 6) T-wo dla założenia i popierania litewskiej floty handlowej „Lietgar" z kapitałem 500.000 litów, 7) Rolnicze T-wo Meljoracyjno-budowlane „Agrikultura" z kapitałem 300.000 litów, 8) Drukarskie T-wo Akcyjne „Spindulys" z kapitałem 1.500.000 litów. 9) T-wo dla handlu nawozami sztucznymi „Trasa" z kapitałem 120 000 litow, 10) T-wo dla produkcji terpentyny i obróbki drzewa „Zarasai", z kapitałem 100 000 litów, 11) T-wo Akc. dla produkcji farb, lakierów i wyrobów chemicznych „J. C. Koch", z kapitałem 150 000 litów. Wszystkie te towarzystwa, z wyjątkiem „Zarasai" mają swą siedzibę w Kownie.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

— **Światowe rynki zbożowe.** Obfite opady atmosferyczne w Argentynie, i to właśnie w okolicach najbardziej zagrożonych posuchą, poprawiły znacznie stan zasiewów kukurydzowych. W kołach fachowych panuje przekonanie, że poprzednie, bardzo pesymistyczne wiadomości o stanie tych zasiewów były przesadzone i że w razie dalszych dostatecznych opadów można spodziewać się zadawalających zbiorów kukurydzy, zwłaszcza, że obszar obsiany tą rośliną jest o 5 proc. większy, niż w roku ubiegłym. Nie ulega wątpliwości, że zbiory te wpłyną decydująco na ceny zbóż chlebowych na rynku światowym w najbliższych miesiącach. Argentyna pokrywa 60 do 70 proc. ogólnego zapotrzebowania światowego na kukurydzę. W razie więc nieurodzaju tego gatunku ziemiopłodów ziarno chlebowe w Europie musiałoby być obrócone na paszę, co wytworzyłoby stosunki bardzo niezdrowe. Nie dziw więc, że właśnie kukurydza w danej chwili stoi na pierwszym planie zainteresowania.

Do zniżki cen ziarna zbożowego przyczyniły się głównie obfite opady w Ameryce Północnej, które rozproszyły obawy co do niedostatecznej grubości warstwy śnieżnej, chroniącej zasiewy ozime od mrozów.

W Anglji na rynku pszenicznym panowało ożywienie przy znacznym spadku cen, na co między innemi wpłynęła również wiadomość, że indyjscy hurtownicy, licząc się prawdopodobnie z dalszą baissą, odsprzedawali dawniej nabyte ładunki, oraz, że mimo przykrą zapotrzebowania krajów egzotycznych, przybywająca do Europy ilość pszenicy zwiększa się z tygodnia na tydzień. W danej chwili znajduje się w drodze do Europy 1.650.000 tonn. Jest to największa cyfra od maja 1928 r. Trzy kraje, które dawniej produkowały wiele zboża na eksport, t. j. Rosja, Indje i kraje naddunajskie, w ostatnim tygodniu nie wywiozły ani jednego ziarna. Całe zapotrzebowanie światowe zatem pokrywane jest przez Argentynę, Kanadę, Stany Zjednoczone i Australję. Popyt na żyto w Stanach Zjednoczonych był słabszy przy stale zwiększających się zapasach.

Ceny zboża na rynkach światowych (w dolarach za kwintal) kształtowały się w pierwszej połowie stycznia r. b. dla pszenicy najdroższej w Pradze Czeskiej (5.61), najtaniej w Buenos Aires (4.01), w Warszawie (5.17), dla żyta najdrożej w Pradze Czeskiej (4.96), najtaniej w Poznaniu (3.74), w Warszawie (3.88), dla jęczmienia najdrożej w Berlinie (5.40), najtaniej w Warszawie (3.90), wreszcie dla owsa najdrożej w Pradze (4.99), zaś najtaniej w Buenos Ayres (3.24), w Warszawie (3.76).

Giełda warszawska z dn. 7. II. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124.02—123,71
Holandja	357,85—356.45
Londyn	43 27—43,16
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34 84½—34,76
Praga	26.38¼—26,32
Szwajcarja	171,59—171,16
Wiedeń	125 27—124,97
Marka niemiecka	211,76

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 111—110,50 Stabilizacyjna 92. Premjowa dolarowa 103,75—103—103,25. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 6% dolarowa 85 10% kolejowa 102,50. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 83. 4½% ziemskie 49 65—49,25 5% warsz. 53,50. 8% warsz. 70 5% Łodzi 50 8% Łodzi 64,—75 65. 8% Piotrkowa 61,50. 10% Siedlec 71,75.

Z całej Polski.

Wyjazd dziennikarzy Polskich do Moskwy.

W celu asystowania przy uroczystości podpisania przez przedstawicieli Estonji, Łotwy, Polski, Rumunji i Z. S. S. R. układu przeciwwojennego, zgodnego z paktem Kellogga, wyjechali z Warszawy do Moskwy dziennikarze polscy pp. Konrad Wrzos, z ramienia krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" i Florjan Sokołow z „Głosu Prawdy".

Poselskie koło spółdzielców.

Dnia 6-go b. m. ukonstytuowało się w Sejmie Poselskie Koło Spółdzielców. Na zebraniu organizacyjnem przybyło 27 posłów, zwolenników i propagatorów ruchu spółdzielczego. Prezesem Koła wybrano wicemarszałka Woźnickiego (Wyzw.), wiceprezesami posłów Jana Siwca (B. B.) i Dymitra Łuckiego (Klub Ukraiński), sekretarzami zostali posłowie Edward Taurogiński (B. B.) i Mieczysław Czarnecki (P. P. S.). Koło ma na celu popieranie i obronę wszelkich form spółdzielczości na terenie parlamentarnym.

Pociąg w śniegu.

Wskutek śnieżycy, jaka panowała ubiegłej nocy w dyrekcji gdańskiej, na linji Rad szkowice—Puck—Krokowo ugrzązł w śniegu pociąg mieszany osobowo-towarowy i wydobyty został dopiero po godzinie przy pomocy dodatkowego parowozu i drużyny robotników. Mimo to nie zdołano wydostać ze śniegu trzech wagonów ładowanych, skutkiem czego odwołano kilka pociągów na tej linji. Dopiero po kilku godzinach pracy udało się przywrócić komunikację.

Gdzieindziej śnieżyce nie są tak gwałtowne, jak przed kilkoma dniami. W dyrekcji stanisławowskiej i lwowskiej, gdzie istniały największe trudności, ruch wstrzymany jest tylko na trzech linjach: Nowy Łupków—Cisno, Tłumacz—Patasicze i Berezowice — Ostrów—Kopyczyńce.

Natomiast obecnie dają się coraz bardziej we znaki silne mrozy, które powodują znaczne opóźnienia pociągów. Dnia 8 b. m. mroz wynosił: w dyrekcji warszawskiej — 23, w wileńskiej — 30, gdańskiej — 25, katowickiej, krakowskiej i lwowskiej — 20, w poznańskiej — 10. Wskutek mrozów praca przetokowa bardzo jest utrudniona, gdyż zamarzają smary, co powoduje psucie się parowozów, a nadto wielka ilość pracowników kolejowych choruje.

Spław drzewa Niemnem.

Jak wynika ze sprawozdania związku kłajpedzkich przemysłowców leśnych i eksporterów, w r. 1928 spławiono Niemnem 143.500 festm. wobec 128.414 fm. w 1927 r. i wobec 955.700 m. w r 1913.

Do Niemiec wywieziono 51.986 fm., głównie drzewa surowego.

Nawpół obiobionego i obrobionego materjału drzewnego spławiono Niemnem 98.124 fm.. wobec 84.413 w r. 1927 i wobec 463.000 fm. w r. 1913.

SEJM I SENAT.

Sejm ratyfikował pakt Kelloga.

Przemówienie sprawozdawcy.

Izba przystąpiła do ratyfikacji paktu Kelloga. Sprawozdawca pos. *Loewenherz* zaznacza, że we wrześniu 1927 roku Polska wystąpiła z wnioskiem o zawarcie paktu, potępiającego wojnę i ustalającego pokojowe załatwienie sporów. Gdy niektórzy członkowie Ligi nie zgodzili się na pakt wiążący, Polska zmodyfikowała pakt na deklarację, ograniczając ją do wojny zaczepnej. Propozycja polska została uchwalona jednomyślnie. W grudniu 1927 roku Kellog zaproponował pakt powszechny, którego podpisanie nastąpiło w Paryżu. Jest on niemal identyczny z propozycją pierwotną Polski. Można mu zarzucić, że nie posiada sankcyj i nie daje gwarancji bezpieczeństwa, lecz pakt ten ma charakter moralny, który pociąga nie za sobą konsekwencje. Decydującą wagę nadaje paktowi to, że inicjowały i przeprowadziły go Stany Zjednoczone. Znaczenie paktu jest tem większe, że obejmuje on niektóre państwa nienależące do Ligi Narodów. Pakt wzmacnia i pogłębia pokojową działalność Ligi. W ostatniej wojnie padło 13 miljonów ludzi, ale groza wojny przyszłej jest jeszcze większa. Na całym niemal świecie rozbrzmiewa głos pokoju. Z tej harmonji wybija się jednakże wyraźnie głos Polski, tradycyjnie walczącej o pokój i wolność. Uchwalając wniosek uczcimy czynnie wraz z innymi narodami dzieło wojny przeciwko wojnie. Wysoki Sejm uchwalić raczy wniosek komisji w sprawie paktu, który słusznie szczyci się nazwą przeciwwojennego (burzliwe oklaski).

Przemówienie Min. Zaleskiego.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Loewenherza zabrał głos p. min. Zaleski, który oświadczył między innemi: Polska przez wniosek swój na Zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu 1927 r. o zawarcie ogólnego paktu o nieagresji, rzuciła pierwsza myśl tego dzieła, które w tak niedługim czasie miało znaleźć pełne swe urzeczywistnienie. Pakt paryski nie przewiduje określonych sankcyj przeciw napadającemu, niemniej istnieje w nim faktyczna sankcja, poważna, wynikająca z tego, że winny agresji ipso facto pozbawia się korzyści z paktu wynikających i żadnego pośredniego lub bezpośredniego poparcia od jego sygnatarjuszy spodziewać się nie może.

Ten warunek jeszcze bardziej wzmacnia znaczenie paktu, jako czynnika, konsolidującego stosunki pokojowe. Fakt, że rząd polski zaproszony został do grona pierwotnych sygnatarjuszy paktu, dowodzi, że **rola i dążność Polski, jako czynnika pokojowego coraz bardziej są rozumiane** oraz, że konieczność jej czynnego współudziału tam, gdzie chodzi o dalsze utrwalenia stosunków pokojowych, jest już — można powiedzieć — ogólnie uznana.

Rząd sowiecki zwrócił się z propozycją, aby pakt ten wszedł w życie między Związkiem Republik Sowieckich, a Polską i ewentualnie jego sąsiadami nawet wcześnie, niż to może nastąpić na mocy paktu paryskiego. Przeprowadziliśmy odnośne rokowania, których celem było wszystkim zachodnim sąsiadom Związku Sowieckiego, a więc Rumunji, Finlandji, Estonji i Łotwie, umożliwienie udziału, względnie akcesu do tego protokółu. Cel ten został osiągnięty i obecnie jesteśmy w przededniu podniesienia tego protokółu w Moskwie wspólnie z Rumunją, przy pozostawieniu możności innym państwom, któreby sobie tego życzyły, bądź to wspólnego z nami podpisania protokułu, bądź to akcesu do protokółu.

Protokół ten będę miał zaszczyt przedstawić do ratyfikacji, niezwłocznie po jego podpisaniu. Jeżeli dziś o nim mowię, to dlatego, iż jest on z Paktem Kelloga związany, gdyż ma na celu jedynie wcześniejsze wprowadzenie go w życie na wschodzie Europy, a znaczenie jego upada z chwilą wejścia w życie samego paktu paryskiego. Można może powiedzieć, że wobec faktu, iż sam pakt Kelloga wejdzie w życie prawdopodobnie w bliskiej przyszłości, protokół wprowadzający go jest zbyteczny. Może tak być. Nie wiem, kiedy pakt Kelloga stanie się prawem.

Zgadzając się na propozycję Sowietów, rząd polski chciał zadokumentować, że każda akcja, zmierzająca do utrwalenia pokoju, zawsze przezeń będzie traktowana przychylnie. W szczególności cieszy mię fakt, iż mogliśmy to zadokumentować w stosunku do naszego sąsiada wschodniego, który w ten sposób uzyska jeszcze jedną gwarancję, iż **pomawianie Polski o kroki zaczepne w stosunku do jej sąsiadów, jest zupełnie bezpodstawne**. W końcu minister prosi o wyrażenie zgody na ratyfikację paktu paryskiego.

Po przemowieniu min Zaleskiego Sejm przyjął ustawę ratyfikacyjną w drugiem i trzeciem czytaniu. Zkolei przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Budżet Min. W. R. i O. P.

Po przerwie przemawiało jeszcze kilku posłów, poczem zabrał głos minister W. R. i O. P. Switalski. P. minister stwierdza, że uzgodnił plan nauki w siedmioklasowej szkole powszechnej tak, by trzy ostatnie oddziały tej szkoły miały ten sam plan co trzy pierwsze klasy szkoły średniej. Następnie w gimnazjach zredukowano liczbę godzin do 30 tygodniowo.

W szkolnictwie zawodowem nastąpi też odciążenie młodzieży od luźnie z danym fachem związanej teorji. Na zarzut, że zmniejszenie liczby godzin odbija się na uposażeniu nauczycieli, minister oświadcza iż mając do wyboru między interesem nauczycielstwa a dobrem młodzieży, wybierać będzie zawsze dobro młodzieży.

Budżet Min. Sprawiedliwości.

Po wyjaśnieniach referenta pos. Stypińskiego zakończono obrady nad budżetem Min. Oświaty, poczem przystąpiono do budżetu Min. Sprawiedliwości.

Natem zakończono obrady nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Z OKNA REDAKCJI.

Pierwsza godzina w nocy.

Codzień za tobą tęsknię,
codzień na ciebie czekam —
ty moja dobro godzino
godzino pierwsza w nocy.

Nikogo niema już przy mnie
żadnej nie widzę twarzy,
tylko zegarek na biurku
cicho coś szepce, gwary.

Nikt nie przerywa ciszy,
i nikt się już nie kłóci,
kto będzie rządził w Kabulu,
czy Amanullah wróci...

Ile jest stopni mrozu,
co Pat donosi z Berlina...
nareszcie jestem sam z sobą...
— — — — — — — —
Dochodzi druga godzina...

bicz.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Scena wileńska wyd. i druk *L. Chomińskiego*. Tom. I. Wilja u p-wa **Mickiewiczów** w *Nowogródku*, Hel. Romer 1929 r.

Tom II Wesele na Wileńszczyźnie, (serja ludoznawcza). Nakładem koła krajoznawczego gimn. im. A. Mickiewicza w Wilnie i na podstawie materjałów zebranych przez to koło w pow. wileńsko-trockim, lidzkim i święciańskim 1929 r.

Dobrą była myśl inicjatorów sceny wileńskiej, kiedy już oto druga zkolei książeczka ukazuje się w krótkim czasie z tej dziedziny.

O ile pierwsza, oparta na materjale historyczno-literackim dawała obraz życia i uczyć Nowogródzian w 1809 r. w oczekiwaniu tęsknem i radosnem przed przyjściem Napoleona, oraz wizerunek rodziców, braci i całego otoczenia młodziutkiego Adama, ze wszystkiemi wspomnieniami, które potem umieścił w swych utworach, o tyle Wesele na Wileńszczyźnie w inny nas świat wprowadza.

To prawie studjum etnograficzne, literatura ludowa w całej pierwotnej prostocie, gwara wiernie zachowana i wytłumaczona w odsyłaczach dla innych prowincyj. Fabuła, zwykły szemat: swaty i wesele, przed i po ślubie; w tych dwóch częściach śpiewy z nutami, co jest bardzo szczęśliwym, dodatkiem tekst trochę może za ubogi, do grania trzeba trochę akcji. Skreślono o ile mi wiadomo rozmowę kawalera z panną, która była konieczną. Opowiadanie swata i oracja dobrze uchwycone, a nieufność matki ujęta trafnie. Trochę błędów drukarskich, ale nie wiele, gwarowo wierne, jednak (tytuń zam. tiutiuń i parę drobnych usterek).

Piosnki są rzewne i pełne poezji, mimo że rym i rytm bywają fantazyjne. Ale kogoż nie rozczuli gdy panna młoda śpiewa *„Nie prawdziwa ja dziewczyna"*, *mówiła*: *„chłopców nia lubia, za mąż nia pójda"*, *a drużki odpowiadają*: *„Przyszła niedziela jaśnieńka stoi Winceśka bladnieńka, na niej ślezoczek pełnieńki"*.

Albo gdy mówi do matki i siostry, że u nich jedna koszula, czy spodnica, a u niej dwie, *„bo ja pojadę do cudzych ludzi, a wy nie"*. *i. j.*

Między życiem a śmiercią.

Niesamowite doświadczenia uczonych rosyjskich w dziedzinie ożywiania trupów.

Opinja całego świata kulturalnego poruszona została przed niedawnym czasem wiadomością o niezwykłych doświadczeniach kilku uczonych rosyjskich, którym po dłuższych próbach udało się ożywić głowę psa, oddzieloną uprzednio od tułowia. Pisma rosyjskie, a za niemi pisma zagraniczne podały wówczas krótki opis oryginalnych tych doświadczeń. Obecnie na łamach niemieckiego czasopisma naukowego „Umschau in Wissenschaft und Technik" ukazało się szczegółowe sprawozdanie z przebiegu niezwykłych tych operacyj, napisane przez profesora rosyjskiego Bruchanienko, który właśnie niesamowite to doświadczenie wraz z profesorem Czeczulinem wykonał. Przez wzgląd na oryginalność tematu podajemy poniżej artykuł profesora Bruchenko w dosłownem tłomaczeniu.

„Maszyna sercowa".

Dwa warunki uzależniały rozwiązanie tego problemu; po pierwsze trzeba było osiągnąć taki stan, żeby w odłączonej od tułowia głowie, jako też w samym tułowiu do chwili ostatecznego odłączenia od niego głowy krew nie krzepła i w ten sposób zachowany został normalny obieg krwi; po drugie trzeba było stworzyć aparat, który zastępowałby działanie serca, t. zn., który podtrzymywałby obieg krwi w oddzielonej od tułowia głowie. W tym celu skonstruowaliśmy specjalną maszynę sercową, poruszanej przy pomocy energji elektrycznej, która świeżą krew wtłaczała do serca, wysysając równocześnie krew zużytą. Niedopuszczenia do krzepnięcia krwi osiągnięte zostało przy pomocy preparatu Bajera Nr. 205.

Dopiero po uprzedniem spełnieniu obu tych warunków można było przystąpić do eksperymentu.

Operacja.

Przy pomocy chloroformu i wielkiej dozy panteponu uśpiliśmy dwa psy. Na krew pierwszego z nich podziałaliśmy preparatem Bajera, przeciwdziałającemu, jak już powyżej zaznaczono, procesowi krzepnięcia krwi. Po przeprowadzeniu dokładnej izolacji płuc otworzyliśmy żyły, z których czerpaliśmy krew do zasilania aparatu, pełniącego funkcje sztucznego serca. Następnie połączono płuca z „maszyną sercową", którą można było uruchomić i w ten sposób uniezależnić obieg krwi od działania serca naturalnego.

Przygotowania te były konieczne przez wzgląd na to, że pod żadnym warunkiem nie wolno nam było dopuścić do przerwy w obiegu krwi w głowie. Ponadto należało baczyć na to, by w chwili przecinania żył, łączących głowę z tułowiem, sztuczne serce już działało. Kiedy wszystko to było osiągnięte, można było rozpocząć główną operację.

Na dolnej części szyi zrobiliśmy głębokie cięcie przez wszystkie mniejsze naczynia krwionośne, pozostawiając nieuszkodzonemi tylko najgłówniejsze, która dla utrzymania życia były niezbędne. Do samego końca operacji tej głowa połączona była z tułowiem tylko czterema głównemi arterjami i kilku nerwami. Dlatego też głowa ani na chwilę nie przestała żyć, przyczem od czasu do czasu obserwować było na niej można zjawiska, przypominające stan omdlenia.

Nastąpiła chwila decydująca: trzeba było głowę odzielić całkowicie od tułowia i połączyć ją z aparatem, przyczem należało to zrobić w ten sposób, by życie w głowie nie zostało przerwane. Dlatego połączyliśmy najpierw rurki aparatu z niektóremi naczyniami krwionosnemi głowy. Następnie uruchomiliśmy aparat. Sztuczne serce zaczęło funkcjonować, krew krążyła normalnie w naczyniach krwionośnych głowy. Aparat podtrzymywał pracę serca. Teraz już można było przeciąć ostatnie połączenia głowy z tułowiem i arterje te połączyć z aparatem.

Pierwsze chwile.

Sytuacja była następująca: Autojektor, t. j. sztuczne serce, przy pomocy rurek połączony był z naczyniami krwionośnemi oddzielonej od tułowia głowy. Sama głowa leżała na talerzu, robiąc w pierwszej chwili wrażenie głowy śpiącego zwierzęcia. Oczy były zamknięte, nie można było nigdzie zauważyć najmniejszego choćby ruchu. Więcej życia ujawniał autojektor ze swą automatyczną pracą, warkotem silnika, wiskiem i skrzypem poszczególnych części maszyny. Można było obserwować krążenie krwi w rurkach. Do głowy wpływała krew naturalnego koloru, natomiast ciecz powracająca do aparatu była barwy ciemnej. Dowodziło to, iż w naczyniach głowy proces krążenia krwi odbywał się zupełnie normalnie.

Życie oddzielnej głowy.

Nieruchomość głowy i pozorny brak w niej jakiegokolwiek życia były następstwem uśpienia. Zachloroformowana odcięta głowa pogrążona była w głębokim śnie. Ale głowa żyła. Wystarczało dotknąć się jej zlekka ręką, a powieki zaczynały się natychmiast poruszać. Po 20—30 minutach objawy życia występować zaczęły z wzmożoną intensywnością. Otwarte oczy patrzały przed siebie charakterystycznem „żywem" spojrzeniem, głowa reagowała na każde podrażnienie zewnętrzne. Kiedy dotykaliśmy się ręką uszu, poruszały się one, jak u żywego psa.

Dotykanie nozdrzy psa wywoływało bardzo silne i długotrwałe ruchy głowy. Raz nawet głowa wraz z szyją poruszać się zaczęła tak gwałtownie, iż obawialiśmy się, że przerwane zostanie połączenie między rurkami aparatu a naczyniami krwionośnemi głowy. Musieliśmy rękoma przytrzymywać głowę na talerzu. W pewnej chwili psia głowa otworzyła pysk i zaczęła szczerzyć żęby, jakby chciała szczekać lub kąsać. Oczy działały: zamykały się szybko w chwili, kiedy rzucaliśmy na nie snop elektrycznego światła.

Przy wprowadzeniu do ust substancji o nieprzyjemnym smaku (np. chininy) język zaczynał nerwowo się oorusząć. Kiełbasę natomiast głowa normalnie przeżuwała, wyrzucając ją następnie przez otwarty przełyk na talerz.

Jednem słowem, oddzielona od tułowia głowia swemi reakcjami zewnętrznemi w niczem nie różniła się od głowy psa, znajdującego się pod narkozą. Głowę tę utrzymaliśmy przy życiu około 3 i pół godzin.

Sztuczne życie.

Czy można powyższe doświadczenie uważać, jako przedłużenie życia? Czy można sztucznie utrzymać przy życiu centralny system nerwowy? Najlepszą odpowiedź na te pytania dać nam może śmierć odciętej głowy. W cahwili wyłączeni autojektora i przerwania sztucznego obiegu krwi, głowa ujawniać zaczęła typowe oznaki agonji i śmierci. Usta szeroko się rozwarły, oddychanie stawało się utrudnionem. Równocześnie można było obserwować typowe rozszerzanie się źrenic. Spojrzenie stało się mgliste. Nastąpiła śmierć. A tutaj trzeba stwierdzić: śmierć nastąpić może tylko tam, gdzie przedtem było życie,—umrzeć może tylko to, co przedtem żyło.

Nasze doświadczenia poraz pierwszy udowodniły możliwość długiego utrzymania przy życiu centralnego systemu nerwowego w warunkach nienormalnych i nienaturalnych. Ponadto doświadczenia nasze umożliwiają jaknajdokładniejsze zapoznanie się z procesem życia i śmierci. Niejednokrotnie podczas naszej operacji mieliśmy okazję obserwować symtomy życia w oddzielonej od tułowia głowie już po nastąpieniu śmierci. Podczas jednego z naszych doświadczeń śmierć nastąpiła w chwili rozpoczynania samej operacji, którą pomimo to kontynuowaliśmy na trupie w ciągu 8 minut. Po 30 minutach sztucznego obiegu krwi nieżywa głowa zaczęła ujawniać oznaki życia.

Śmierć jest tylko pozorną śmiercią.

Zachodzi pytanie: gdzie jest granica między życiem a śmiercią? Czy nie można w pewnych wypadkach śmierci,—zanim nastąpił rozkład tkanek,—przywrócić zmarłego do życia, stosując tylko bardziej udoskonalone metody ożywiania?

W każdym razie nie może ulegać wątpliwości, że każda śmierć w swem stadjum początkowem jest tylko śmiercią pozorną, a dopiero później przechodzi ona w stan, z którego powrotu już niema.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Z działalności Magistratu miasta Radoszkowicz.

Niejednokrotnie poruszano na łamach prasy bolączki samorządu. Niejeden autor dowodził, że główna przyczyna, stojąca na przeszkodzie należytego rozwoju samorządu, (mówię o jednostkach gmin wiejskich i mniejszych gmin miejskich) leży u fundamentów całego ustroju samorządowego, czyli, inaczej mówiąc, samorząd w naszych warunkach normalnie rozwijać się nie może dzięki powszechnemu zacofaniu naszych rad gminnych. Że tak jest przeczyć nie można. Nie jeden pracownik samorządowy, zajmujący stanowisko kierownicze, a mający w sobie dużo pożytecznej inicjatywy—spotkał się przy realizowaniu swych zamierzeń z niewytłumaczonem niczem wrogiem usposobieniem rady.

Analizując ten stan rzeczy dochodzimy do przekonania, że takie ustosunkowanie się rad do wszelkich nowych zamierzeń wypływa z lenistwa myśli, leży w psychice większości miejscowej ludności. W takich warunkach nie jest dziwnem, że nowoczesne hasło: „niczego nierobić—będzie wszystko dobrze“ — zjednywa sobie coraz więcej zwolenników.

W takich oto warunkach zaiste ciężką jest rola przewodniczącego. Niejednokrotnie „dużo nerwów“ kosztuje pewna uchwała, uchwała jednak konieczna, jeśli tak można powiedzieć, żywotna.

W m. Radoszkowiczach rozpoczęto budowę wielkiego gmachu, który ma w sobie pomieścić: urząd Magistratu, Salę Miejską, remizę straży Pożarowej etc. Rospoczęto pośpiesznie, może nawet bez zastanowienia się. Rezultat był ten, że ukończenie tego budynku stało się niemożliwością ze względów finansowych. Z wielką trudnością, aby niedopuścić do zgnicia budynku i budulcu—spowodowano wyniesienie przez radę uchwały zaciągnięcia pożyczki. Udzielenia jednak pożyczki Bank Gosp. Krajowego odmówił. Wtedy sytuacja stała się bez wyjścia. Budynek i pozostały budulec od zgnicia zdołano jednak uchronić. Bank Gosp. Kraj. motywował odmowę nierentownością zamierzonego celu. Wnikać w ten skrupuł nie będę, jedynie tylko nadmienić muszę, że konieczność tej pożyczki wypływała na podobieństwo łodzi ratunkowej...

Ważną bardzo jest rzeczą zaopatrzenie ludności w tak potrzebny materjał budulcowy jak cegła. W całym rejonie Radoszkowicz niema cegielni, skutkiem czego cena na ten materjał wzrosła do 160 zł. za jeden tyciąc. Z drugiej strony stan budownictwa z tych względów zupełnie podupadł. To też obecnie Magistrat zainicjował wzniesienie własnej cegielni. Wszelkie potrzebne warunki są, jak: plac, glina etc. Zdawałoby się, że ta inicjatywa spotka się z jednomyślnością wady, tembardziej że w ten sposób jest możliwe zrealizowanie projektu wzniesienie nowego gmachu szkoły powszechnej, dla której lokal dotychczas Magistrat wynajmuje.

Projekt ten spotkał się z oporem radnych Żydów, którzy zazwyczaj w takich wypadkach byli dotychczas roztropniejsi. Dopiero po ciężkiej walce projekt ten zaaprobowano. Na ten cel Magistrat zamierza zaciągnąć pożyczkę w Ban. Gos. Kr. w wysokości 20.000 zł. Oczywista rzecz, że obecnie zrealizowanie tego projektu tak koniecznego i żywotnego zależeć już będzie tylko od ustosunkowania się Banku Gosp. Krajowego.

L. A.

Regulacja rzeki Drujki.

Celem przeprowadzenia robót regulacyjnych na rzece Drujce w pow. brasławskim Dyr. Robót Publicznych zakupiła w toruńskiej fabryce Borna pogłębiarkę wartości przeszło 180 tys. zł. o wydajności 12 mtr.³ na godzinę.

Dla transportu pogłębiarki na miejsce pracy Dyr. Rob. Publ. układa bocznicę, która będzie iść od tora kolejowego Dukszty—Druja do brzegów Drujki. Bocznica będzie również użyta do przewożenia węgla dla potrzeb pogłębiarki. Niezależnie od tego Dyr. Rob. Publ. wszczęła starania o kupno drugiej pogłębiarki mniejszej objętości. (x)

Budżet Postawskiego Sejmiku Powiatowego.

Uchwalony na posiedzeniu w dniu 5 go lutego b. r. przez Wydział Powiatowy Sejmiku Postawskiego projekt preliminarza budżetowego na rok 1929/30 zamyka się w sumie ogólnej wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych 492.680 złotych z czego przypada na wydatki zwyczajne 444.680 zł. na wydatki nadzwyczajne 48.000 złotych.

Na wydatki zwyczajne składają się następujące pozycje:

Administracja ogólna	64.445
Spłata długów	30.598
Drogi i place publiczne	150.844
Oświata	9.735
Kultura i sztuka	4.237
Zdrowie publiczne	74.324
Opieka społeczna	22.1 4
Popieranie rolnictwa	40.858
Handel i przemysł	3.370
Bezpieczeństwo publiczne	35.662
Świadczenia na rzecz in. Zw. Kom.	4.000
Różne	4.433

Na wydatki nadzwyczajne składają się następujące pozycje:

Na fundusz Zakładowy Komunalnej Kasy Oszczędności pow. postawskiego	20.000
Na udział Związków Celowych Budowy Szpitala Psychjatrycznego w Kojranach	12.000
Pokrycie części kosztów budowy linji kolejowej Woropajewo-Druja	10.000
Na dokończenie budowy przychodni weterynaryjnej w Postawach	6.000

Po stronie dochodowej budżetu projekt budżetu opiewa na sumę w dochodach zwyczajnych 444.680 i w dochodach nadzwyczajnych 48.000 złotych.

Z ważniejszych zmian projektowanych przez Wydział Powiatowy w gospodarce na rok budżetowy 1929/30 podnieść należy zmianę w dziedzinie popierania rolnictwa oraz w dziedzinie „Zdrowia Publicznego“ a mianowicie w dziedzinie popierania rolnictwa Wydział Powiatowy projektuje w roku przyszłym zaniechać zakładania własnych punktów kopulacyjnych, punktów czyszczenia ziarna, a natomiast przeznaczyć odpowiednie kwoty na pomoc organizującym się spółkom maszynowym, tudzież na premjowanie stadników. Pozatem uchwalono wstąpić do organizowanego Związku Celowego Meljoracyjnego wojew. wileńskiego, tudzież do organizowanej przez Towarzystwo Pszczelarskie—Spółdzielni Pszczelarskiej.

W dziedzinie sanitarnej uchwalono skasować z istniejących 5-ciu przychodni lekarskich 3 przychodnie, pozostawiając na miejsce skasowanych przychodni subsydja dla wolno praktykujących lekarzy jako wynagrodzenie za dozór sanitarny szkół, studzien i osiedli, tudzież za leczenie po zniżonej taksie względnie bezpłatnie ubogich chorych. Osiągnięte w ten sposób oszczędności przeznaczył Wydział Powiatowy na akcję sanitarną zapobiegawczą.

W dziale oświatowym i rolniczym przewidziano poważniejszą kwotę na pomoc dla organizowanych wycieczek dla zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Ponadto w dziale oświatowym przewidziano nowe wydatki na oświatę pozaszkolną, prowadzoną przez Komisję Oświaty Pozaszkolnej.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Znamienna uchwała Rady Miejskiej w Radoszkowicach.** Zmierzając do przywrócenia świetnej tradycji miasta — Rada Miejska na prawomocnem posiedzeniu w dniu 15. I. 29 r. jednomyślnie wyniosła uchwałę przywrócenia nazwy dla miasta Radoszkowic oraz herbu. (Dotychczas miasto nosiło nazwę: „Radoszkowicze“. Herb dla Radoszkowic został nadany w r. 1792. Przedstawia wizerunek Św. Szczepana).

L. A.

— **Trupa ukraińska w Mołodecznie.** Bawiąca w Mołodecznie, trupa artystów ukraińskich dawała przedstawienia w języku ukraińskim. M. in. odegrano: „Pan Twardowski“, „Zaporożec nad Dunajem“, „Win“. Dochód z jednego przedstawienia w wysokości 50 proc. przeznaczono na akcję dokarmiania dzieci. (x)

KRONIKA SŁONIMSKA.

— **Strajk stolarzy.** Trwający od dwóch tygodni strajk stolarzy w Słonimie wszedł w stadjum chroniczne. Opanowani przez nieodpowiednie czynniki pracownicy stolarscy wysuwają coraz nowe żądania, uniemożliwiając jakiekolwiek porozumienie. Początkowo pracodawcy skłonni byli przyznać pracownikom 15 proc. podwyżkę płac, wobec jednak wysuwania przez pracujących coraz nowych żądań i podwyżki płac o 45 proc., pracodawcy zerwali rokowania i postanowili warsztaty prowadzić tylko własnemi siłami.

Wskutek tej decyzji kierownicy strajku proklamowali strajk wieczny.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Zawody narciarskie.** W dn. 10 b. m. w m-ku Żupranach, powiatu oszmiańskiego, odbędą się zawody narciarskie zorganizowane staraniem Polic. Klubu Sportowego w Oszmianie.

W programie bieg 10-cio kilometrowy na przestrzeni Żuprany — Oszmiana.

Pan Kino-Tadeusz.

Mamy więc sfilmowanego „Pana Tadeusza“. Kasy kinowe pęcznieją od gotówki, przedsionki i sale rozsadza publiczność. Publiczność doborowa, przeważnie polska, ociara łzy z rozrzewnionych oczu, i nabożnie ogląda kinowe sztuczydło, które jest od początku do końca jedną groteską, jedną parodją, jednym skandalem warszawskiego geszefciarstwa.

Co to wszystko znaczy? Skąd ta nagminna psychoza? W jaki sposób zdołano tak obałamucić tysiące ludzi, niepozbawionych przecie zdrowego sensu i poczucia przyzwoitości estetycznej i etycznej?

Odpowiedź jest prosta i łatwa. Wprowadza nas wbłąd, ludzi oszukuje — szare własne serce. Oczy widzą tandetę — serce skłania się przed relikwjarzem wspomnień i przeżyć osobistych, a umysł niekrytyczny przypisuje oglądanemu filmowi te piękności i wzruszenia, jakie czerpiemy w sercu.

Syn oglądający pamiątki po zmarłej matce uważa za świętość lada skrawek pamiątkowy, lada świstek papieru zapisany ręką drogiej osoby.

Niech mu kto sprobuje twierdzić, że te drobiazgi nie mają żadnej wartości. To samo ustosunkowanie istnieje w nas wszystkich, gdy idzie o „Pana Tadeusza“. Z nim przeżyliśmy w dzieciństwie chwile niezapomniane, z niego w całem życiu czerpaliśmy otuchę i osłodę, jego czarem i mocą cudotwórczą leczyliśmy życiowe rany. Cóż więc dziwnego, że stając wobec „Pana Tadeusza“, choćby sponiewieranego na ekranie, nie umiemy zdobyć się na krytykę objektywną, i klękamy przed tem, co powinnoby wywołać protest gniewu i oburzenia?

Mogliby panowie przedsiębiorcy warszawscy jeszcze bardziej okaleczyć i zbezcześcić „Pana Tadeusza“ i pomimo tego liczyć niezawodnie na powodzenie wśród polskiej publiczności.

Takie zresztą wyrachowanie mieli oni z pewnością i ufni w nie nie silili się na staranną inscenizację. Rachuby ich nie zawiodły — interes był murowany i udał się znakomicie.

I w tem jest największa zbrodnia estetyczna. Nadużycie zaufania, wyzyskanie uczuciowości bezbronnej publiczności polskiej.

Przypatrzymy się nieco temu filmowemu barbarzyństwu

Gdyby ktoś nie znał treści „Pana Tadeusza“, to niewiele zrozumie w tym chaosie kłębiących się i przemijających operetkowych tłumów, które przy bezstronnem wglądnięciu czynią wrażenie poprostu komiczne. Czuje się wciąż aktorów, poprzebieranych za szlachtę lub niedźwiedzi, i jasełkowo udających postacie poematu. Czasem trafi się jakiś lepszy nieco „robak“ w tym zwierzyńcu, czy w tem panoptikum, ale co ma czuć widz, gdy Zosia polny kwiatek, dziecko wsi i żytnich łanów, sielanka niewinności, — gdy ta Zosia mizdrzy się uśmiechem z ulicy Marszałkowskiej i ściąga usteczka, tak ufarbowane karminem, że aż węglowo czarne.

Krajobraz nowogródzki jest kompletnie niewyzyskany. Trzeba naprawdę ludzi ślepych lub cynicznych żeby ten krajobraz tak dokładnie obedrzeć z jego charakterystycznego wdzięku i malowniczości, żeby dać takie kompromitujące minimum odczucia przy maximum przypadkowego kręcenia wszystkiego, co się na objektyw nawinie. Istotnie gorzej nie można było oddać krajobrazu nowogródzkiego, ani wogóle pokonać na ekranie „Pana Tadeusza“ — polski film osiągnął rekord pospolitości i miernoty.

Jednem słowem — film ten jest gwoździem zabijającym na głucho trumienne wieko polskiej sztuki filmowej. Nic to, że gdzieindziej w Europie osiąga już ona niebywałe wyżyny, dając zarówno piękny obraz, staranny dokument epoki, zajmującą treść i specyficzną dla kina syntezę ruchu i przemiany. Nic to, że tam kino może stanowić godziwą i miłą rozrywkę dla umysłów najwybredniejszych. My to wszystko

My to wszystko ignorujemy. Polscy pachciarze filmowi chcą „prędko, byle jak i dużo“, i ambicjami oni sięgają poniżej jarmarcznych sztuczydeł, byle handel szedł.

Więc powiedzmy sobie krótko. „Pan Tadeusz“ jest niegodziwą parodją narodowej relikwji, a polska sztuka filmowa dusi się w powijakach barbarzyństwa.

J. Bułhak.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Rozwiązanie Rady Miejskiej w Grodnie.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozwiąże dotychczasową Radę Miejską w Grodnie i do czasu nowych wyborów wyznaczy komisarza rządowego.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Pożyczka na meljorację.** Sejmik nowogródzki otrzymał 18000 zł. na meljorację gruntów szkoły rolniczej w Kuszelewie.

KRONIKA

Piątek 8 lutego	Dziś: † Jana z Mat. Jutro: Apolonji P. M. Wschód słońca—g. 6 m. 34. Zachód „ g. 16 m. 8

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 7/II -1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	777
Temperatura średnia	— 25° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Cisza

Uwagi: Pogodnie., sadź
Minimum: — 31° C.
Maximum: — 19° C.
Tendencja barometryczna: Spadek ciśnienia.

OSOBISTE

— **Profesor Aleksandrowicz do swych uczniów.** Opuszczając na stałe Wilno, przesyłam tą drogą wyrazy pożegnania wszystkim, którzy mię darzyli swą życzliwością, a z którymi przed wyjazdem nie mogłem widzieć się osobiście. Uczniom i uczenicom swoim, z któremi przez dziewięć przeszło lat mojej tu działalności jaknajlepsze łączyły mię stosunki, zasyłam życzenia, aby życie znajdowało ich zawsze przygotowanemi do spełnienia swych obowiązków, z sobą zaś pragnę zabrać przeświadczenie, że ze wszystkich przeżytych razem chwil, czy to na wykładach, czy na ćwiczeniach, czy nawet na egzaminach pozostanie między nami nić wiążąca nas dobrem wspomnieniem.

Dr. *Jerzy S. Aleksandrowicz*, były profesor Uniwersytetu Stefana Batorego.

— **Prezes Dyrekcji Ceł przebył operację.** Jak się dowiadujemy prezes Dyrekcji Ceł dr. Lewakowski, po podróży na granicę Prus Wschodnich, dokąd jeździł w sprawie otwarcia nowych urzędów celnych, ciężko zachorował i musiał poddać się operacji, która miała przebieg pomyślny.

Obecnie p. prezes Lewakowski powraca do zdrowia, co jednak potrwa, według opinji lekarzy, koło dwóch miesięcy.

MIEJSKA

— **Cierpienia abonentów telefonicznych.** Od niejakiego czasu nasze wileńskie telefony stały się okropną udręką dla tych, którzy zmuszeni są korzystać z nich w czasie swej pracy.

Stacja telefoniczna zupełnie nie liczy się z czasem, uchem i nerwami swoich abonentów. Po podniesieniu słuchawki często czeka się dobre parę minut, zanim odezwie się „miejska“. Jeśli żądany numer nie zgłasza się, to wywołujący może sobie z powodzeniem wsłuchiwać się w słuchawkę 10—15 minut, aż wreszcie, zniecierpliwiony, zacznie trzaskać w widełki, poto, aby usłyszeć zdziwiony głosik „miejskiej“— „co, nie zgłosił się?“ a potem: — „ach, nie zgłasza się“.

Dalej, pastwienie się „miejskiej“ nad delikatnością bębenków w uszach rozmawiających telefonicznie przechodzi już ludzkie pojęcie. Zaraz po połączeniu, albo w trakcie rozmowy rozpoczyna się okropny trzask w aparacie, że zmuszony jesteś czemprędzej przerywać rozmowę z obawy o całość swoich narzędów słuchowych.

Nieszczęśliwym abonentom sieci telefonicznej pozostało jedno życzenie, aby „miejska“ zechciała uwolnić ich od telefonu, który, u nas, w Wilnie, stał się torturą, a raczyła wymyśleć jakiś inny sposób porozumienia się.

SPRAWY SZKOLNE

— **Uczczenie przez szkoły jubileuszu papieża.** Z powodu jubileuszu papieża, przypadającego w dniu 12 lutego r. b., minister W. R. i O. P., p. Świtalski, polecił władzom szkolnym zwolnić w dniu tym młodzież katolicką z paru godzin zajęć i zachęcić ją do wzięcia udziału w miejscowych uroczystościach, zorganizowanych w związku z jubileuszem.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zebranie członków Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.** Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie niniejszem zawiadamia wszystkich pp. członków Stowarzyszenia, że w dniu 15 go b. m., odbędzie się Walne Zebranie, celem wyboru radców do Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie.

Zebranie odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Bakszta 7), o godzinie 19-ej min. 30. W razie nie przybycia w wyznaczonym terminie wymaganej przez statut ilości członków, drugie walne zebranie prawomocne przy dowolnej ilości członków, odbędzie się z tym że porządkiem dziennym w tymże lokalu i w tymże dniu punktualnie o godzinie 20 ej.

KARNAWAŁOWA

— **Wieczór w Państwowem Seminarjum Wychowawczem.** Dnia 10 b. m. opieka rodzicielska przy Państwowem Seminarjum Wychowawczem w Wilnie urządza w sali Związku Polaków Kresowych (ul. Zawalna 1, piętro I) specjalny wieczór.

Na wielce urozmaicony program złożą się: przedstawienie amatorskie w wykonaniu uczenic Seminarjum, śpiewy chóralne oraz zabawa taneczna.

Początek zabawy o godz. 6-ej w. Bilety w cenie 2 zł., a dla uczącej się młodzieży 1 zł., nabywać można w dniu wieczoru przy wejściu na salę od godz. 12 w poł. za okazaniem zaproszenia.

— **Lista pań gospodyń honorowych X go Dorocznego Balu Akademickiego.** P. p. Aleksandrowiczowa Jerzowa, Białasowa Stanisławowa, Bikerowa Edwardowa, Bochwicowa Stanisławowa, Bossowska Franciszkowa, Burhardtowa Aleksandrowa, Bujalska Władysławowa, Dmochowska, Dziewulska Władysławowa, Ejgerowa Marjanowa, Englowa Mieczysławowa, Folejewska Józefowa, Gieczewiczowa Hipolitowa, Glasserowa Stefanowa, Horoszkiewiczówna Walentyna, Jakowicka Władysławowa, Januszkiewiczowa Aleksandrowa, Jabłonowska Władysławowa, Jasińska Wacławowa, Jaczowa Konradowa, Kępistowa Stefanowa, Karnicka Aleksandrowa, Kirtiklisowa Stefanowa, Kllotowa Janowa, Korsakowa Janowa, Kopciowa Witoldowa, Kopciowa Adolfowa, Kotwiczowa Janowa, Korolcowa Józefowa, Krąkowska Władysławowa, Łokuciewska Janowa, Lewakowska Stanisławowa, Łaszkiewiczowa Kazimierzowa, Malecka Janowa, Miedzianowska Władysławowa, Mohlowa Wacławowa, Mieszkowska, Michejdzina Kobelowa, Modelska Teofilowa, Muszyńska Janowa, Okowa Janowa, Orłowska Zenonowa, Opoczyńska Kazimierzowa, Pimonowa Arsenjuszowa, Pigoniowa Stanisławowa, Pfüfferowa Janowa, Rackiewiczowa Oktawjuszowa, Raczkiewiczowa Władysławowa, Rudnicka Juljuszowa, Ruszczycowa Ferdynandowa, Rejcherowa Michałowa, Romer-Ochenkowska Helena, Waśkowska Eugenjuszowa, Wróblewska Bronisławowa, Wodzinowska, Szilling-Siengalewiczowa Sergjuszowa, Zawadzka Adamowa, Zawadzka Feliksowa, Zawadzka Władysławowa, Siemiradzka Hipolitowa.

RÓŻNE

— **Mrozy a ptactwo dzikie.** Zainteresowane organy rządowe wzywają wszystkich miłośników zwierzyny, myśliwych i właścicieli większych obszarów rolnych, aby na terenach przez siebie władanych zaopiekowali się drobną zwierzyną leśną i ptactwem. Wielkie bowiem mrozy i zaspy śnieżne utrudniają zwierzynie wyszukiwanie pokarmów i dziesiątkują ją niemiłosiernie.

Zwłaszcza odnosi się to do kuropatw, jako najmniej odpornych. Dla nich więc przedewszystkiem należy budować budki z gałęzi sosnowych i posypywać tam trochę ziarna.

— **Nowy typ jednozłotówek.** W Ministerstwie Skarbu odbył się sąd konkursowy na projekt jednozłotówki niklowej. Sąd przyznał nagrodę projektowi, wykonanemu przez p. M. Kotarbińskiego, profesora szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Mennica Państwowa przystąpi w najbliższym czasie do bicia tych jednozłotówek.

— **Lekarstwa podrożeją.** W najbliższym czasie wejdzie w życie nowe rozporządzenie, dotyczące taksy na lekarstwa. Ceny lekarstw w instytucjach rządowych, samorządowych i Kasach Chorych nie zostaną podniesione, natomiast apteki będą mogły podnieść normy wynagrodzenia za pracę przy recepturze. Wpłynie to na podrożenie lekarstw mniej więcej o 12 proc.

— **Kurs instrukcyjny o uzdrowiskach.** Departament służby zdrowia łącznie z Państwową Szkołą Hygieny i Związkiem Uzdrowisk urządza w czasie od 28-go lutego do 9-go marca r. b. kurs instrukcyjny dla działaczy i pracowników komisyj i zarządów uzdrowiskowych, oraz czynników samorządowych i państwowych, zainteresowanych uzdrowiskami. Opłata za kurs wyniesie 50 zł., zapisy przyjmuje sekretarjat Państwowej Szkoły Hygieny (Chocimska 24).

— **Podziękowanie.** Komitet „Daru Choinkowego“ dziękując serdecznie społeczeństwu wileńskiemu a w szczególności: cukierni B. Stralla i firmom—Zwiedryńskiego, Pierwszej Spółce Owocowej, Kowalskiego i Kality, za ofiary na gwiazdkę dla dzieci ochron szpitalików, podaje następujące wyniki zbiórki i rozdawnictwa.

Uzbierano gotówką zł. 1.164,87 oraz odzieży, zabawek i książek. Z powyższych ofiar zostały obdzielone 1594 dzieci w 19 ochronach i 3 szpitalikach, a pozostałe na wydatkowane zł. 221.82 zostały przelane do kasy Komitetu „Chleb dzieciom“.

— **Zabawa dziecinna.** Staraniem Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego dnia 10-go lutego, w niedzielę o godzinie 4-ej popoł. w sali gimnazjum im. Słowackiego—Dominikańska 5—odbędzie się zabawa dziecinna. Na program złożą się: przedstawienie, szopka, tańce oraz wspólne gry i zabawa.

Wstęp 50 gr. od osoby.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Krąg interesów“.** Dziś, jutro i dni następnych sztuka J. Benaventa „Krąg interesów“.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę o godz. 15.30 drugie przedstawienie popularne „Trójki hultajskiej“, krotochwila ze śpiewami, tańcami i muzyką w 3-ch aktach, sześciu obrazach z prologiem i epilogiem J. Nestroya w przekładzie W. Sabowskiego. W postaci szewca Szydełki wystąpi Stefan Jaracz. Ceny miejsc od 50 gr. Bilety sprzedaje „Orbis“.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— **Dzisiejsze przedstawienie dla inteligencji pracującej.** Karol Adwentowicz wystąpi dzisiaj w swej najlepszej kreacji w sztuce Strindberga „Ojciec“.

Ceny miejsc na to widowisko znacznie zniżone.

— **„Dzień i noc“ An-skiego.** Dzięki gościnie Karola Adwentowicza, publiczność nietylko polska będzie miała możność podziwiania jego wielkiego talentu aktorskiego. Do tej sposobności nadarza się sztuka osnuta na legendach Chasydzkich „Dzień i noc“, w której Karol Adwentowicz kreuje postać rabina Reb Dona.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 4 ej pp. grany będzie poraz ostatni „Hamlet“ z Karolem Adwentowiczem.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 426,7 mtr. Sygnał: Kukułka.

PIĄTEK, dn. 8 lutego 1928 r.

11.56—12.15: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35: Kurs języka włoskiego lekcja 27. 16.35—17.00 „Kronika życia młodzieży“ wygł. wróżka Dzieciolubka. 17.00—17.25 Koncert ork. Rozgł. Wil. 17.25—17.50. Transmisja z Krakowa. Odczyt. 17.50—18.20 Koncert ork. Rozgł. Wil. 18.20—18.50. Audycja wesoła z cyklu: „Rozwój polskiego humoru“ Bajki i fragmenty z „Trzy po trzy“ Al. hr. Fredry. 18.50—19.05. Kwadrans cytry. 19.05—19.30 „Skrzynka pocztowa“. 19.30—19.45. Kwadrans cytry. 19.45 Odczytanie programu na sobotę, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20.15—Transmisja koncertu z Filharm. Warsz. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie“ (retr. ze stacyj zagr.).

MODY.

Przed wielkim postem

Szał karnawałowy przemija. Jeszcze robimy wprawdzie gorączkowe projekty, jak godnie zakończyć krótki—ach! tak krótki w stosunku do kosztów i fatygi okres balowy, ale jesteśmy już zmęczone i z przyjemnością myślimy, że to już koniec. Zmięte toalety tiulowe można będzie schować do szafy na dłuższy przeciąg czasu: koronki i żorżety dadzą się przerobić, przefarbować i zastosować do nowych celów. Nigdy bowiem niema dla nas wypoczynku i zawsze trzeba myśleć—coby tu sprawić i jak najtańszym kosztem, żeby to było ładne, efektowne i — przedewszystkiem nowe.

Tak więc najpraktyczniej będzie w Wielkim Poście mieć coś czarnego—tembardziej, że będzie to praktyczne z pożytecznem, bowiem nigdy jeszcze czarny kolor nie święcił takich triumfów, jak obecnie. Przetrwał zwycięzko karnawał—i nie ustąpił z placu boju. Najmodniejsze są czarne suknie z koronek, na czarnym, albo kolorowym (np. lila) spodzie, z długiemi i bardzo obcisłemi rękawami, wbrew utartemu szablonowi, który wymagał od koronek rękawów szerokich i powiewnych. Wycięcie niewielkie — z tyłu modne są rozcięcia na plecach, wiązane przy szyi—w każdym zaś razie utrzymuje się tendencja do zwiększenia dekoltów na plecach, a zmniejszenia z przodu. Dół oczywiście jak najsuciej skloszowany, opadający w dłuższych fałdach z boków, albo z tyłu. Na plecach czasem zwisa przerzucona falbana z korony, albo rodzaj szalika. Na większe przyjęcia można ożywić suknię klamrą ze strassów, albo stylizowanym kwiatem.

Wogóle, koronka, jako materjał, utrzymuje się w pierwszej linji w bieżącym sezonie. Prześlicznie wyglądają suknie koronkowe w kolorach dyskretnych écrue, srebrzysto-popielate, électrique. Pozatem zawsze nobliwa żorżetta, nadająca się świetnie do asymetrji mody dzisiejszej: niezliczonych falbanek, godetów i wiszących dłuższych i krótszych końców. Ładnie wygląda żorżetta w połączeniu z crepe satin — na suknię popołudniową.

Nowością sezonu są t. zw. lamety na strojniejsze suknie wizytowe i wieczorowe. Jest to rodzaj chiffonu ze srebrną, albo złotą nitką tworzącą deseń—materjał bardzo cienki i lekki sprawiający jednak wrażenie czegoś ciężkiego i bardzo bogatego. Używać go należy do sukien o linji surowej, nie nadaje się do powiewnych i frywolnych falbanek, jest niepraktyczny, bo nie da się farbować z dobrym rezultatem, ale — trzeba przyznać—jest ładny i bardzo efektowny. Kogo więc stać na to, powinien skorzystać z mody i sprawić sobie suknię z lamety. Kapelusz do takiej sukni powinien również mieć przybranie z lamy—wytworzy to piękną całość.

Jeżeli mowić o obuwiu, to najwytworniejszem obuwiem wizytowem są pantofelki zamszowe bez paseczków, z błyszczącemi klamerkami — w kolorach najróżniejszych, zastosowane do całości toalety.

H. N.

Miłosierdziu naszych czytelników polecamy rodzinę polską, której ojciec 75 letni staruszek niezdolny do pracy zarobkowej od dłuższego czasu stara się o słusznie należną mu emeryturę.

Ofiary składać należy w Administracji „Kurjera Wil.“ w godzinach 9 — 3 p. p. z wzmianką „dla biednej rodziny“

Środa we wtorek.

Mimo siarczystego mrozu, 20 a może i więcej stopni niżej zera, mimo premjery i niedostatecznej reklamy, zebrało się z 50 osób, zwabionych nielada atrakcją: obecnością i produkcjami przybyłego z Warszawy zespołu Stowarzyszenia Dawnej Muzyki, w osobach jego twórcy prof. Bronisława Rutkowskiego, wiceprezesa Konserwatorjum w Warszawie, oraz pp. Modrakowskiej, Ochlewskiego, Wigadły i Zalewskiego, których prześliczny koncert słyszeliśmy w poniedziałek.

Wice-prezes Konserwatorjum warszawskiego B. Rutkowski—jest ciekawą postacią, jaknajbardziej nam swojską i tutejszą. Bowiem pochodzi z Komaj w Wileńszczyźnie, gdzie rodzice jego mają mały dworek, i pierwsze zetknięcie się z muzyką odbyło się w parafjalnym kościele komajskim, przy graniu na organach przez małego, rozkochanego w muzyce Bronisia, który zastępował organistę i chór, służył do mszy, śpiewał egzekwie z niesłabnącym nigdy zapałem.

Po tych początkach doszedł gdzie jest teraz: na stanowisko znanego miłośnika dawnej muzyki, znawcę starych mistrzów, prof organów i człowieka o wysokiej kulturze muzycznej, nie tracąc wrodzonej prostoty i wdzięku szczerego artysty.

Teraz zrobił Wilnu tę wielką przyjemność, że namówił swych przyjaciół i towarzyszy pracy do wycieczki do Wilna, którą, mili nasi goście twierdzą, iż są bardzo zadowoleni. Niestety, zaziębienie nie pozwoliło prof. Rutkowskiemu uczestniczyć w Środzie i jeden z jego przyjaciół go zastąpił w opowiadaniu o początkach rozwoju zespołu. Zaczęło się to od kilku ludzi, którzy kochając muzykę i chcąc jej zamiłowanie pogłębić, zbierało się razem by pracować nad dawnemi utworami. Potem zaczęto się produkować... przy pustej sali... Prasa jednak chwaliła szlachetny poryw kult starych mistrzów powoli się rozwijał. Powoli ale stale. W r. 1925 audycje w Konserwatorjum zaczęły mieć powodzenie, po roku było już ciasno, przeniesione się do większej sali, i tam dziś bywa pełno. Zespół prof. Rutkowskiego, bo tak zwą popularnie to grono entuzjastów, wzbudzał coraz większe zaufanie w społeczeństwie. Uczy je słuchać autorów, nie wykonawców, składa się z 25 osób, prof. Rutkowski prowadzi chór. Członków jest 500. Wydają *Dawną Muzykę* polską i pierwszem wyd. była sonata Szarzyńskiego z XVII w. Założyli też Kwartalnik Muzyczny, poświęcony ogólnym zagadnieniom muzyki. Myślą o rozszerzeniu swej działalności, by szerzyć kult sztuki, którą uwielbiają.

Podziękowano gorącemi oklaskami. Po zagajeniu i niejako zaprezentowaniu gości przez p. Hulewicza, dziękowała im za wizytę p. H. Romer-Ochenkowska, a później żegnała w imieniu Zarządu Zw. Literatów i gości środowych pana Szeligowskiego, który wyjeżdża na studja do Paryża. Zarząd Zw. Lit. czuć się będzie nieswojo, pozbawiony energicznej i pełnej inicjatywy rzetelnej pracy swego skarbnika, któremu zawdzięcza udanie się licznych imprez artystycznych w ostatnich paru latach. Żegnamy więc ze szczerym żalem p. T. Szeligowskiego i życzymy mu jaknajowocniejszych studjów.

Po herbacie trio artystów odegrało parę utworów, a p. Modrakowska ślicznie, ślicznym głosem odśpiewała ciekawe utwory z XVIII w. w swem wybornem tłumaczeniu, lub też w oryginale wytworną francuzczyzną.

Gorące oklaski były wyrazem wdzięczności zebranych.

Hro.

Z POGRANICZA.

— **Ujęcie koniokradów — przemytników.** Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Słobódki zatrzymano 3 znanych na gruncie miejscowym koniokradów, którzy skradzione na polskiem terytorjum konie usiłowali przemycić do Litwy.

— **Przyłapanie przemytu.** Onegdaj w rejonie Filipowa na pograniczu polsko-litewskiem patrol K. O. P-u ujął dwóch przemytników, którzy usiłowali przeszmuglować do Polski 150 litrów spirytusu. Przemyt skonfiskowano.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wybór miss Europy został dokonany

Jest nią kandydatka Węgier.

PARYŻ, 7.II (Pat). Jury konkursu piękności przyznało tytul miss Europy kandydatce węgierskiej. Najgroźniejszemi konkurentkami miss Hungarji były miss Polonja, oraz przedstawicielki Francji i Grecji.

Kandydatki ukazały się jury kolejno w toaletach wieczorowych i spacerowych. Wybór był niezmiernie trudny, gdyż każda z pięknych uczestniczek konkursu miała swych zwolenników.

Jutro wszystkie kandydatki do zaszczytnego tyłułu miss Europy wyjadą do Nicei, gdzie zabawią do wtorku.

Ameryka buduje 15 krążowników.

WASZYNGTON, 7. II. (Pat). Projekt ustawy o budowie krążowników zostanie dzisiaj zwrócony Izbie Reprezentantów z 2 tylko poprawkami, wprowadzonemi przez senat. Prawdopodobnie projekt zostanie uchwalony niezwłocznie po przedstawieniu go do podpisu prezydentowi Coolidgeowi. Program budowy przewiduje, iż **budowa 15 krążowników i jednego statku-bazy dla samolotów rozpocznie się przed 1 września 1931 roku.**

Trocki incognito w Konstantynopolu?

BERLIN, 7.II (Pat). „Vossische Ztg." donosi z Konstantynopola, że parowiec rosyjski „Krasnyj Fłot" zawinął dziś rano do portu w Stambule. Wedle niepotwierdzonych dotąd pogłosek, wśród pasażerów parowca znajdować się ma Trocki pod przybranem nazwiskiem.

Sprawa o organizację zamachu pod Olitą.

25-go lutego pod przewodnictwem pułk. Englera Sąd Wojenny przystąpi do rozważania sprawy b. posła sejmu frakcji socjaldemokratycznej Kiedysa i 20 innych osób, o organizację zamachu przeciwpaństwowego pod Olitą. Z aktu oskarżenia wypada, iż jednym z głównych współsprawców usiłowania zamachu obok Kiedysa był b. poseł Sejmu socjaldemokrata Popławskis, który zbiegł do Polski. Zamachowcy według aktu oskarżenia pozyskali dla swych celów jednego z szeregowców pułku ułanów w Olicie, ktory zamierzał przeciągnąć na stronę zamachowców wielu swych kolegów. Po wykryciu spisku zamachowcy uciekli, atoli wielu z nich zdołano przytrzymać, Kiedysa ujęto na granicy litewsko-polskiej. Wszyscy oskarżeni odsiadują obecnie areszt zapobiegawczy w więzieniu kowieńskiem. Niektórym z nich grozi kara śmierci.

Rozmaitości.

Zawrotne zarobki.

33.000.000 dolarów na godzinę zarabia ludność Stanów Zjednoczonych, gdyby zaś każdy obywatel Stanów zmarnował dziennie tylko jedną minutę, to strata z tego powodu wyniesie około 600.000 dolarów. Nic więc dziwnego, że Yankesi tak cenią każdą minutę i tak szalone tempo nadają swej pracy i swemu życiu. Ale też republika Yankesów rośnie w dobrobyt.

Kiedy zaprowadzono wysokie obcasy.

Wysokie obcasy u obuwia kobiecego, zaprowadziła po raz pierwszy na dworze Henryka II, króla Francji, Katarzyna de Medici w r. 1867. Moda ta przetrwała więc trzysta sześćdziesiąt lat i trzeba było dopiero wielkiej wojny, szeregu rewolucyj i wstrząsów społecznych, by kobiety doszły do przekonania, że wysoki obcas w obuwiu jest niczem innem jak pozostałością średniowiecza, która za cenę wątpliwej zresztą elegancji wywiera bardzo ujemny wpływ na zdrowie.

Debata alzacka w Izbie francuskiej

Polemika komunisty z Herriotem.

Na popołudniowem posiedzeniu Izby rozpatrywane były interpelacje w sprawie Alzacji. Deputowany komunistyczny Beron z departamentu Mozelli porównywał sytuację alzatczyków z położeniem mniejszości polskich, wychwalał sowiecki system federalistyczny i zaprzeczał wiadomościom o interwencji Niemiec w ruchu autonomicznym.

Mówca oświadczył, że uważa sprawę Alzacji za problemat międzynarodowy. W dalszym ciągu wśród protestów Izby Beron wyliczył ofiary, poniesione przez Alzację i zakończył, zarzucając rządowi, że nie opracował żadnego planu reform, a tylko troszczył się o uchwalenie ustaw, które mówca nazwał „łajdackiemi".

Min. Herriot zaprotestował przeciwko oskarżeniom, wysuniętym w stosunku do jego rządu z roku 1924. Radykali—oświadczył minister—są lewicowcami, bezwyznaniowcami, ale są patrjotami. Min. Herriot oświadczył w dalszym ciągu, że wszyscy jego przyjaciele z pośród kół lewicowych posunęli się tak daleko, jak tylko było możliwe na drodze pojednania w chwili wprowadzenia prawodawstwa francuskiego w Alzacji

Amnestja w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 7.II (PAT). Wczoraj późnym wieczorem król po dłuższej naradzie z ministrem sprawiedliwości podpisał dekret o ogólnej amnestji. Amnestji podlegają przestępstwa, przewidziane w kodeksie karnym a dotyczące obrazy majestatu, obrazy władz, funkcjonarjuszy państwowych. Amnestja rozciąga się też na akty naruszenia ustaw wyborczych. Podlegają amnestji przestępstwa popełnione przed 6 stycznia r. b., co do których już w toku dochodzenia zapadł wyrok.

Bieg narciarski w Zakopanem.

ZAKOPANE, 7.II (Pat). W czwartek odbył się w Zakopanem bieg narciarski dla pań. Trasa wynosiła 5 klm. Różnica wzniesienia 300 metr. Pogoda mroźna i słoneczna. Warunki z powodu zlodowaciałego śniegu bardzo trudne. Z 29 zgłoszonych zawodniczek startowało 23. Do mety doszło 22.

Wobec niestawienia się węgierek i włoszek rywalizacja miała tylko między zawodniczkami czechosłowackiemi, polskiemi i jedną szwajcarką. Wynik jest następujący: pierwsza — Bronisława Polankowa (Polska 31 m. 34 s., druga — Frydlanderowa Hawlowa (Czechosłowacja) 34 m. 29 s., trzecia— Ela Ziemkiewiczowa (Polska) 35 m. 20 s., czwarta—Zofja Stopkowa (Polska) 36 m. 30 s., Startująca szwajcarka zajęła 20 miejsce w czasie 44 m. 2 s.

Walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego.

WARSZAWA, 7.II (Pat). Dn. 7 lutego 1929 r. odbyło się doroczne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. St. Karpińskiego. W zebraniu wzięło udział 227 akcjonarjuszów posiadających 874 516 akcyj.

Zebranie zatwierdziło jednogłośnie przedłożone mu sprawozdanie za rok 1928 wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, zawierającym podział zysków z tem, że przypadająca dywidenda 16 zł. od jednej akcji stuzłotowej ma być wypłacana, począwszy od 8 lutego.

Na akcje drugiej emisji, będące dotychczas w posiadaniu skarbu państwa, przypada 5 miljonów złotych. Pozatem skarb otrzymuje 15 milj. zł., jako udział w czystych zyskach Banku.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 9 lutego 1929 roku o godzinie 10 rano w domu № 14 przy ulicy Trockiej odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych zasekwestrowanych u poszczególnych płatników w celu pokrycia zaległości podatkowych.

409 **Magistrat m. Wilna.**

Ogłoszenie przetargu.

W dniu 12 lutego 1929 roku o godz. 10 rano w Kwatermistrzostwie 3 p. a. c. koszary Poniatowskiego odbędzie się przetarg nieograniczony na zakup odpadków kuchennych z 3 p. a. c., 3 k. a. p. Sam. dyonu art. plot. Nr 3 na okres roczny. Szczegółowych informacyj o warunkach przetargu udziela Kwatermistrz 3 p. a. c. w godzinach urzędowych (pokój Nr, 11).

Oferty składać w kancelarji Kwatermistrzostwa do wyżej podanego terminu Kwatermistrzostwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

408 **Kwatermistrz 3 p. a. c. Lewgowd mjr.**

PRZETARG.

Magistrat miasta Nowej-Wilejki niniejszem ogłasza przetarg ustny w Urzędzie tegoż Magistratu w dniu 9 lutego 1929 r. godz. 14, na sprzedaż domów NrNr 6 i 8 z placem przy ul Piłsudskiego w Nowej-Wilejce, oraz placu przy ul. Rzemieślniczej Nr 18 około posesji Benskiego.

Cena wywoławcza wyżej wymienionych domów wraz z placem przy ulicy Piłsudskiego złotych 10 000.00, placu zaś przy ul. Rzemieślniczej Nr 18 zł. 3.000.00.

Obejrzeć wyżej wymienione nieruchomości i dowiedzieć się o warunkach przetargu można codziennie w godzinach urzędowych. 337

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—25 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecz.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1. tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.